

Prof. dr hab. Dariusz Rott

Katowice, 27 lipca 2019 r.

Wydział Filologiczny

Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgr. Konrada Gryczana

pt. *Powstanie i ewolucja radia RMF Classic (2003-2018)*

napisanej pod opieką naukową promotora

dr. hab. Krzysztofa Gajdki

i promotor pomocniczej dr Moniki Białek

Zgodnie z dobrymi praktykami recenzenckimi pragnę oświadczyć, iż nie występuje jakikolwiek konflikt interesów w odniesieniu do przedmiotowej recenzji rozprawy doktorskiej. Nie łączą i nigdy nie łączyły mnie żadne związki służbowe, rodzinne czy pokrewieństwo z Kandydatem mgr. Konradem Gryczanem. Jest On osobą mi całkowicie nieznaną.

Podstawą recenzji jest otrzymany egzemplarz pracy doktorskiej w postaci wydruku komputerowego.

Recenzowana praca liczy 222 strony wydruku komputerowego i składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii, aneksu i streszczenia. Układ rozdziałów i kompozycja rozprawy doktorskiej budzą moje wątpliwości, o czym szczegółowiej poniżej. Najprawdopodobniej jest to pochodną braku odpowiednio

przemysłanego i przygotowanego konspektu rozprawy doktorskiego, co rzutuje niestety na całość rozprawy i na jej poszczególne fragmenty.

Niestety w tekście recenzowanej dysertacji nie znajduję jasno określonego ani sprecyzowanego celu naukowego rozprawy. Na marginesie dodam, że we wstępie, w zakończeniu i dołączonym do pracy streszczeniu jest on kilka razy określany bardzo ogólnie, ale za każdym razem inaczej. We wstępie czytamy bowiem nie wprost, że celem pracy są losy i rozwój stacji radiowej RMF Classic (s. 5), których fenomen „wymaga niższego pochylenia się nad zagadnieniem” (tamże), a także „Niniejsze opracowanie ma na celu kompleksowy opis komercyjnej stacji radiowej [...]”. Od Doktoranta wymagam nie tyle pochylenia się nad zagadnieniem, jedynie opisu (ta kategoria jest kilkakrotnie stosowana) czy kompleksowego przybliżenia (jak na s. 7), lecz pogłębionej analizy.

W zakończeniu natomiast „W niniejszej dysertacji postawiono sobie za cel możliwie jak najpełniejsze scharakteryzowanie rozgłośni radiowej RMF Classic” (s. 202). W streszczeniu czytamy natomiast, że celem pracy jest „przedstawienie fenomenu komercyjnej stacji radiowej o formacie *classical music* wraz z jej historią oraz otoczeniem medialnym”.

Znajduję także kilkakrotnie powtórzone w ramie delimitacyjnej rozprawy doktorskiej uwagi, że „jednym z celów poniższej pracy jest próba wypracowania pewnego rodzaju wzorca dla kolejnych badaczy zajmujących się tego typu zagadnieniami” (s. 6). Wzorzec ten w żaden sposób nie został zresztą przez Doktoranta wypracowany, a nawet prawidłowo naszkicowany.

Kandydat w żadnym miejscu dysertacji nie podjął szerszej refleksji nad metodologią badawczą ani nie uporządkował treści w formie monograficznej. A wszak praca miała być w swoim założeniu monografią. Nie sprecyzował jakie techniki badawcze oraz narzędzia wykorzystał. Nie zdefiniował również najważniejszych pojęć.

Autor kilkakrotnie we wstępie i zakończeniu powtarza krótkie, powiedziałbym nawet, śladowe, i bardzo ogólne uwagi na temat stanu dotychczasowych badań.

Doktorant w ogóle nie dokonuje przeglądu literatury przedmiotu oraz nie analizuje stanu badań radioznawczych w Polsce oraz w innych krajach. Pisze o zasadniczym braku takich prac, aby następnie dodać, że jest jednak sporo prac naukowych dotyczących radia, które skupiają się na zagadnieniach szczegółowych, aspektach technicznych, komunikacyjnych czy języka mediów. Paradoksalnie sam Doktorant pisze „Bogaty jest także wybór literatury dotyczącej metodologii medioznawczej, którą można przyłożyć (sic! – DR) do badania radia” (s. 6). Niestety nie zostaje przywołana nawet jedna praca z tego zakresu (np. Robert Leish, *Produkcja radiowa*. Kraków 2007). Doktorant pisze też (na s. 7) o pracach dyplomowych poświęconych „dotyczących pewnych aspektów działalności” RMF Classic, ale nie precyzuje, czyjego autorstwa, pod czyją opieką, w jakich ośrodkach i kiedy powstały ten prace oraz jakim zagadnieniom były poświęcone. Obecnie dostęp do takich prac w repozytoriach cyfrowych uczelni jest znacznie ułatwiony.

Bibliografia jest bardzo uboga i nie obejmuje ważnych publikacji, które mogły być obszernie wyzyskane, a nie są nawet wskazane. W bibliografii znajduję natomiast kilka prac obcojęzycznych, które w żaden sposób nie zostały wykorzystane w dysertacji doktorskiej. Bibliografia monografii i opracowań - nie za bardzo rozumiem zresztą taki podział - obejmuje zaledwie 32 pozycje, w tym kilka związanych z historią muzyki i filmu, o bardzo luźnym związku z tematem dysertacji. Zaledwie jeden przykład. Pominięto całkowicie na przykład ważne pozycje autorstwa dr hab. Urszuli Doliwy, a zwłaszcza jest prekursorską monografię zatytułowaną *Radio studenckie w Polsce* (Olsztyn 2008), która w wielu aspektach mogłaby pomóc Kandydatowi w zakresie metodologii badań rozgłośni radiowych.

Nie do zaakceptowania jest natomiast – zarówno w aspekcie ilościowym jak i jakościowym - bibliografia wykorzystanych artykułów w czasopismach, która obejmuje zaledwie pięć pozycji zamieszczonych w „Dzienniku Polskim”, „Gazecie Wyborczej”, „Rzeczypospolitej” i miesięczniku „Press”. Nie są to wszak teksty naukowe. Doktorant nie wykorzystał ani jednego artykułu naukowego.

Zasadniczo Doktorant nie scharakteryzował też całościowo wykorzystanych w swojej próbie monografii wykorzystanych źródeł, które pozwoliły mu uzyskać wiedzę o działalności RMF Classic.

Kandydat w żadnym miejscu dysertacji nie podjął się szerszej refleksji nad metodologią badawczą ani nie uporządkował treści w formie monograficznej. A wszak praca miała być monografią, co od razu przecież porządkuje wewnętrzny układ dysertacji.

Doktorant dość intuicyjnie i chaotycznie prowadzi badania naukowe, gdy mógł, a nawet powinien jasno sprecyzować metody, techniki i narzędzia badawcze. Aż prosiło się o szczegółową analizę zawartości oferty programowej RMF Classic, jej zmian i ewolucji, analizę witryny internetowej, obecności stacji w mediach społecznościowych, uporządkowanego omówienia bogatej oferty poza programowej, w tym na przykład relacji z członkami aktywnie działającego Klubu Słuchaczy, którego społeczność liczy obecnie ponad 12 tys. osób. Niektóre z takich szczegółowych uwag powinny znaleźć się już na przykład w znacznie bardziej rozbudowanym wstępie, który należało też wzbogacić o uporządkowane omówienie zawartości poszczególnych rozdziałów pracy doktorskiej.

W pracy stosowany jest manieryczny styl, między innymi nadużywany zwrot „należy także wspomnieć”. Kolejne wprowadzane w pracy zagadnienia należy znacznie lepiej „anonsować”. Nie wystarczy tylko wspominać, że jest to kolejny element, który należy wspomnieć. Od Doktoranta wymagam czegoś więcej niż tylko wspomniania. Manierą są swoiste „nowotwory” językowe, dopuszczalne może kolokwialnie, lecz niedopuszczalne w rozprawie doktorskiej, w rodzaju *Classica*, *Classicowi*, w *Classicu* – np. „Współtworzył zarówno *Classica*, jak i *MAXXXa*” (s. 74).

Doktorant też wielokrotnie stosuje określenia ogólne, „nieostre”, nie konkretyzując i nie podając przykładów, pisząc np. „Z tego powodu opracowanie obejmuje wiele aspektów działalności..., w szczególności ostatni z aspektów

podejmuje wiele zagadnień technicznych” (s. 10). Jakich? Należy to wyliczyć i skonkretyzować. Podobne fragmenty zaznaczam w wydruku całej pracy.

Pojawiają się znaczące terminy, które nie są zdefiniowane, jak na przykład media o charakterze ogólnym (s. 8), animacja anteny (s. 135) czy kultura wysoka. W ogóle Kandydat, na co zwracałem już uwagę, nie definiuje w swojej dysertacji podstawowych pojęć.

Sporo tutaj również potknięć i nieporadności stylistycznych, które często utrudniają lekturę niektórych fragmentów dysertacji. Zaledwie jeden przykład (inne, bardzo liczne, zazaczyłem w wydruku pracy doktorskiej):

„Szczegółowy temat monografii jest jednak, podobnie jak w przypadku Rozgłośni Harcerskiej, polem niezbadanym, do którego należy podejść analizując przede wszystkim dokumenty normatywne, materiały redakcyjne oraz wzmianki prasowe” (s. 6).

Do bardzo długiej niestety listy braków dysertacji doktorskiej dodam ponadto: nieuwzględnienie spisu tabel i ilustracji, błędny sposób umieszczenia przypisów (całość zdania kończy kropka, a numeryczne oznaczenie przypisu, jeśli występuje na końcu zdania powinno być przed kropką, mylenie liczby z ilością, unikalnego z unikatowym, sporą liczbę potknięć interpunkcyjnych (w ogóle praca wymaga szczegółowej adiustacji i korekty stylistycznej), niewłaściwy zapis tytułów czasopism (powinny być podawane w cudzysłowie) czy błędy poważniejsze jak na przykład brak analizy realizowania wymogów koncesyjnych i ustawowych, w tym wymogów wynikających z postanowień art. 15 ustęp 2 ustawy o radiofonii i telewizji. Listę można wydłużyć. Brak śladu kontaktów Doktoranta z dziennikarzami muzycznymi RMF Classic, agencją reklamową i innymi agendami radia. Zaledwie w jednym miejscu (s. 85, przypis 251) pojawia się śladowa informacja: „Informacje na podstawie wywiadu bezpośredniego oraz dokumentów wewnętrznych stacji RMF Classic”. Brak jakichkolwiek informacji, z kim i kiedy był przeprowadzany wywiad, brak kwestionariusza tego wywiadu, nie ma również informacji, jakie dokumenty

wewnętrzne, w jakim celu i w jaki sposób były wykorzystywane. Nie zanalizowano również patronatów medialnych, haseł reklamowych etc.

Rozdział pierwszy pracy zatytułowany jest *Gramy swoje - geneza zjawiska formatowania stacji radiowych*. Rozdział jest stosunkowo krótki, liczy bowiem 11 stron, z czego jednak nie czynię zasadniczego zarzutu ilościowego, ponieważ Doktorant podejmuje tutaj ważne i jak najbardziej uzasadnione merytorycznie zagadnienie. Moją zasadniczą wątpliwość budzi jednak miejsce tego rozdziału w całości pracy (a może powinien to być jedynie podrozdział?). W części inicjalnej, jaką niewątpliwie jest rozdział pierwszy oczekiwałbym jednak raczej rozdziału na temat muzyki w radiu na przykład w początkowych latach działalności Polskiego Radia. Temat ten jest dobrze opracowany i Doktorant mógł skorzystać z licznych i ciekawych prac poświęconych temu zagadnieniu. Choć rozdział (fragment) na temat formatowania stacji radiowych umieściłbym w innym miejscu pracy doktorskiej, to jednak budzi on stosunkowo nieliczne moje wątpliwości.

Znacznego namysłu Kandydata wymagają natomiast rozdziały drugi i trzeci: *Poważnie o klasyce oraz Muzyka, której nie słyszać, lecz czuć – o muzyce filmowej*. W mojej opinii w przedstawionym ujęciu są one zbędne i nieprzydatne. Dlaczego np. na s. 29 pojawia się krótkie przywołanie postaci Perotinusa, jeśli nie wiemy, czy i w jakim zakresie (kiedy, w jakich audycjach, jakie utwory) kompozytor ten gościł na antenie RMF Classic. Podobnie jak japońscy aktorzy głosowi – *benshi* oraz np. kino nigeryjskie (tzw. Nollywood) – czy byli choć raz obecni na antenie omawianego radia? Takie uwagi można mnożyć (choćby na s. 32 pojawiają się nazwiska trzech polskich kompozytorów barokowych: Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, Adama Jastrzębskiego i Stanisława Sylwestra Szarzyńskiego. Czy i w jaki sposób byli obecni na antenie RMF Classic, pozostaje zagadką). Historia muzyki czy muzyki filmowej oraz filmu muzycznego doczekała się licznych monografii i do nich wystarczy odesłać czytelnika rozprawy. Poza tym zastosowane w tych rozdziałach, ale i innych miejscach dysertacji wyliczenia na przykład nazwisk kompozytorów (każde nazwisko w osobnym wersie i nie zawsze podawane w kolejności alfabetycznej), zamiast w

jednym wersie po dwukropku w sztuczny i nieuzasadniony sposób rozszerzają objętość pracy.

Dobrym pomysłem jest rozdział czwarty – *Klasyka i film w eterze – media prezentujące muzykę filmową i klasyczną*, ale już jego miejsce w całej pracy i sposób wykonania budzą moje zasadnicze wątpliwości (np. brak rysu historycznego, wymienienie zaledwie dwóch dziennikarzy muzycznych, zresztą bez scharakteryzowania ich obecności w RMF Classic, zaledwie wyliczanie rozgłośni bez np. ich charakterystyki porównawczej).

Rozdział piąty to historia stacji RMF Classic i tutaj, powiedzmy, skala poprawek i braków nie jest zbyt duża, co (gdy dopełnimy to „zaliczalnymi” rozdziałami siódmym i ósmym, pokazuje najprawdopodobniej, że Doktorant może – przy bardzo bliskiej i stałej współpracy z promotorem i promotor pomocniczą (wszak dr Monika Białek, medioznawczyni z Uniwersytetu Gdańskiego, jest dobrze rozpoznawalną badaczką radia z dużą praktyką) – przerobić i poprawić swoją rozprawę, o co – uprzedzając konkluzję recenzji – będę wnioskował. Mam nadzieję, że Kandydat z pokorą przyjmie uwagi promotorów i je uwzględni w poprawionej wersji dysertacji, czego bezwzględnie oczekuję.

Rozdział szósty: *Kto, co, jak i dlaczego? – ludzie, programy i sposoby animacji anteny w RMF Classic* w swoim założeniu jest jak najwłaściwszy, ale niestety nie daje on odpowiedzi na tak postawione pytania. Doktorant ogranicza się do wyliczenia osób pracujących w RMF Classic na etacie i podania ich nieuporządkowanych i nieujednoliconych biogramów ze strony internetowej. W niektórych biogramach pojawia się jedynie wyliczenie, bez żadnej charakterystyki, audycji prowadzonych przez poszczególnych dziennikarzy. Omówienie programów (chyba jednak audycji), podjęte na stronach 128-133 oraz struktury programu (s. 133-135), w przedstawionej przez Doktoranta wersji to zaledwie brulionowy szkic.

Obiecujący jest rozdział siódmy pt. *Wokół RMF Classic – otoczenie mediów – stan aktualny*. Znów jednak realizacja pozostawia wiele do życzenia (choć analiza otoczenia medialnego – w mojej opinii – jest przynajmniej dostateczna), a i miejsce

rozdziału w strukturze całej pracy jest bardzo dyskusyjne. Zupełnie niezrozumiałe jest – tym razem szczegółowe (35 stron) – omówienie – sytuacji na rynku radiowym w dwudziestu jeden polskich miastach (po co np. pisać o antenie umieszczonej na dzwonnicy Cerkwi Św. Ducha w Białymstoku, za której pośrednictwem nadawane jest religijne Radio Ortodoxia – nie widzę tutaj jakiegokolwiek związku z tematem, a to przykład jeden z bardzo wielu). Wystarczyło w formie wykresów przedstawić audytorium RMF Classic i innych rozgłośni radiowych. Kończący rozdział podrozdział zatytułowany *Konkurencyjność RMF Classic względem Polskiego Radia Program 2*, zawiera tabelę (nie zaznaczono tutaj, jaki okres był porównywany, miasta nie zostały ułożone w kolejności alfabetycznej, pojawia się tutaj Aglomeracja Śląska i Trójmiasto, choć wcześniej Doktorant pisze jedynie o Gdyni, Gdańsku i Katowicach) i zaledwie osiem wersów towarzyszących jej tekstu.

Rozdział ósmy pt. *Możemy grać – RMF Classic w świetle polskiego prawa medialnego – analiza dokumentów koncesyjnych* jest, porównując z niektórymi innymi, względnie poprawny (brakuje w nim jednak podsumowania), choć oczywiście należy sobie zadać pytanie, czy w strukturze całej pracy powinien być rozdziałem ostatnim. Raczej nie.

Oczywiście zakończenie i podsumowanie całości dysertacji doktorskiej w przedstawionej obecnie przez Doktoranta wersji jest nie do przyjęcia.

Jeszcze kilka uwag, które rozszerzam także w formie moich rękopiśmiennych dopisków w całości wydruku rozprawy, który odsyłam razem z recenzją. Kandydat w swojej rozprawie doktorskiej nie scharakteryzował w ogóle m.in. kim są słuchacze RMF Classic i jaka jest ich struktura (odnośnie do płci, wieku, wykształcenia), jaka jest interaktywność stacji radiowej, czyli m.in. w jaki sposób słuchacze wpływają czy współtworzą audycje radiowe, ramówkę czy aktywność poza programową, jakie są formy kontaktu ze słuchaczami, nie dokonał analizy liczby odwiedzin strony, nie przedstawił ramowego układu programu, jego zmian (na przykład sezonowych) i ewolucji, nie scharakteryzował audycji, programów autorskich i gatunków radiowych wykorzystywanych w RMF Classic...

Niektóre fragmenty dysertacji mają luźny i bardzo luźny związek z podjętym tematem badawczym. Są całkowicie zbędne. W całej pracy dominuje przypadkowość, brak przemyślenia całości i poszczególnych fragmentów, brak hierarchizacji pozyskanych informacji (mam wrażenie, że często Doktorant pisał jedynie pod dyktando internetowej przeszukiwarki, umieszczając w różnych, często dziwnych konfiguracjach, wszystkie pozyskane informacje bez ich hierarchizacji i odpowiedniego doboru i wyboru).

Konkluzja warunkowa:

Biorąc pod uwagę, że rozprawa doktorska powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazać ogólną wiedzę Kandydata w danej dyscyplinie naukowej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej pragnę stwierdzić, że recenzowana rozprawa doktorska Pana mgr. Konrada Gryczana, zatytułowana *Powstanie i ewolucja radia RMF Classic (2003-2018)*, na tym etapie nie spełnia tych wymogów (nie spełnia też wymogów poprawności językowej) i obecnie nie może być podstawą do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Dostrzegając jednak ważność wybranego tematu, wkład pracy Doktoranta i fragmenty pracy doktorskiej, które można ocenić przynajmniej jako dopuszczające, kieruję rozprawę doktorską do poprawy i uzupełnienia we wskazanym w recenzji zakresie i w pełnej współpracy z promotorem oraz promotorem pomocniczą. Szczegółowe i liczne uwagi zamieszczam także w wydruku rozprawy, który odsyłam razem z recenzją.

Prof. dr hab. Dariusz Rott

